**Samorząd do korekty**

**Wzmocnijmy powiaty obwarzankowe, albo je zlikwidujmy – to postulat nowego raportu Centrum Polityk Publicznych.**

„Zasadność funkcjonowania powiatów obwarzankowych w świetle 20 lat doświadczeń z samorządem powiatowym w Polsce” jest tematem nowego opracowania CPP, jednostki działającej w ramach Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

„Obwarzankowe” to te otaczające większe miasta. „Problem powiatów obwarzankowych został podniesiony po raz pierwszy zaraz po wprowadzeniu reformy w 2000 r. w dokumencie pod nazwą *Ocena nowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa,* przygotowanym przez Radę Ministrów, w którym stwierdzono, że za najpoważniejszą niedoskonałość obowiązującego od 1 stycznia 1999 r. podziału należy uznać utworzenie znaczącej liczby powiatów pozbawionych większego ośrodka miejskiego i równocześnie posiadających w większości znacząco mniejszy potencjał instytucjonalny i funkcjonalny*” –* podkreśla Jakub Kwaśny, autor opracowania.

Z czym dokładnie mamy kłopot w obwarzankach? Usługi publiczne – edukacja czy opieka szpitalna – nie są świadczone na terenie obwarzanków. Wynika to z dużo gorszego wyposażenia instytucjonalnego oraz bliskości dużego miasta. Do tego dochodzi słabość finansowa. „W praktyce **powiaty nie mają środków na działania prorozwojowe, inwestycyjne**. Wynika to z niewielkiej swobody w realizacji swoich zadań. Znakomita część ich dochodów to dotacje celowe, które mają też konkretne przeznaczenia” – czytamy w opracowaniu.

Jego autor przytacza obszerne fragmenty dyskusji wokół powiatów grodzkich i obwarzankowych, [m.in](http://m.in). postulat by stopniowo łączyć powiaty grodzkie i powiaty obwarzankowe. Przypomina, że **problem funkcjonowania powiatów obwarzankowych dostrzegał już współtwórca reformy powiatowej prof. Michał Kulesza**: „W 2008 r. podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zasugerował konieczność dokonania pewnych korekt, bez naruszania mapy podziału administracyjnego. Zwracał uwagę na istotne niebezpieczeństwo pojawienia się – ze strony dwudziestu pięciu miast prezydenckich – starań o status miasta na prawach powiatu. Jego zdaniem jest to sytuacja kłopotliwa, a nawet, powiedziałbym, groźna, ponieważ to oznacza, iż może pojawić się około dwudziestu kolejnych powiatów obwarzankowych jeszcze słabszych niż te, które już istnieją, bo chodzi tu o miasta zazwyczaj nieco mniejsze.”

Za największą słabość powiatów obwarzankowych uznaje się w główniej mierze ich niezdolność do prowadzenia polityki rozwoju oraz aktywnej polityki inwestycyjnej – zarówno w obszarze infrastruktury technicznej, jak i społecznej. „W wykonanym w 2014 r. rankingu wydatków inwestycyjnych w samorządach powiatowych w pierwszej dwudziestce znalazło się bowiem aż osiem powiatów obwarzankowych. Na 3. miejscu był powiat ostrołęcki, na 5. lubelski, na 10. bielski, na 11. chełmski, na 13. częstochowski, na 14. siedlecki, na 18. leszczyński, a na 19. rzeszowski” – czytamy w raporcie CPP.

**Jest jeszcze kwestia rozwoju**. „To właśnie miasta na prawach powiatu, biorąc na siebie lub dziedzicząc szereg funkcji ponadgminnych, zwłaszcza w zakresie edukacji publicznej na szczeblu ponadpodstawowym, publicznego transportu zbiorowego, oferty kulturalnej, sportowej czy rekreacyjnej, częściej korzystając z funduszy unijnych, zostały zmuszone do znacznie większego zadłużenia. Z kolei powiaty obwarzankowe – nie z własnej winy – w dużej mierze zostały ograniczone oraz sprowadzone do roli zarządcy dróg powiatowych” – pisze Jakub Kwaśny dla CPP Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Konkluzja? **Wzmocnijmy powiaty obwarzankowe** – postuluje autor raportu. Albo: „Alternatywą dla wzmocnienia powiatów obwarzankowych jest ich **całkowita likwidacja i zastąpienie obligatoryjnym związkiem międzygminnym** z udziałem miasta na prawach powiatu jako stolicy i organizatora usług o zasięgu aglomeracyjnym lub tzw. powiatu metropolitalnego.”